Stanisław Konopacki

(Uniwersytet Łódzki)

TRUDNE RELACJE MIĘDZY UNIĄ EUROPEJSKĄ A TURCJĄ: WYZWANIA I PERSPEKTYWY

W listopadzie 2010 r. Komisja Europejska przyjęła dokument o rozszerzeniu UE, tzw. *2010 Enlargement package*¹. Składa się on z części poświęconej strategii kolejnych rozszerzeń, opinii na temat wniosków o członkostwo (złożonych przez Czarnogórę i Albanie) oraz siedmiu raportów dotyczących krajów realizujących negocjacje akcesyjne, tzw. *Progress Reports*. W odniesieniu do Turcji Komisja podkreśla, że kraj ten poczynił wyraźne postępy, starając się spełniać kryteria członkostwa, zwłaszcza dzięki ostatniej reformie konstytucji. Potrzebne są jednak dalsze działania na rzecz przestrzegania praw podstawowych, w szczególności zapewnienia wolności słowa. Ogólnie rzecz biorąc, negocjacje akcesyjne postępują raczej powoli. W opinii Komisji, ich przyspieszenie będzie możliwe, o ile Turcja zacznie w pełni przestrzegać wymogów unii celnej i będzie dążyć do normalizacji swoich relacji z Cyprzem².

Nawiązując do raportu Komisji należy zauważyć, że w ostatnich latach stosunki między UE i Turcją realizują się w przestrzeni, której współrzędne określone są z jednej strony przez pełne członkostwo w UE, czego rzecznikiem jest Turcja, z drugiej zaś przez współpracę UE z Ankarą („uprzywilejowane partnerstwo”), za czym opowiada się znaczna część państw członkowskich wspólnoty.

Niniejszy tekst ma na celu przedstawienie najważniejszych źródeł tych przeciwstawnych tendencji, z których wyłania się obraz wzajemnych relacji między Europą i Turcją. Ponadto została w nim podjęta próba zarysowania możliwości wyjścia z „sytuacji błędnego koła” i znalezienia korzystnego dla obydwu stron rozwiązania.

¹ *Enlargement Strategy and Main Challenges 2010–2011. Communication from the Commission the European Parliament and the Council*, European Commission, Brussels, November 2010.

² *Ibidem*.

Europejska tożsamość Turcji

Jednym z argumentów przeciwko członkostwu Turcji w UE jest często pojawiające się stwierdzenie, że nie jest ona krajem europejskim, co nie do końca przekonuje i pozostaje w sprzeczności z niektórymi sądami i faktami.

Już w XVII w. dopuszczano obecność Turcji w rodzinie europejskiej. Założyciel Pensylwanii i Filadelfii, William Penn, w opublikowanym przez siebie w 1693 r. traktacie *O obecnym i przyszłym pokoju w Europie* zaproponował utworzenie europejskiego związku państw z udziałem Turcji³. W końcu XIX w. do Turcji przylgnęła etykieta „chorego człowieka Europy”, co by znaczyło, że kraj ten przez ówczesnych przywódców politycznych był postrzegany jako europejski.

Z tego punktu widzenia interesująco przedstawiają się poglądy Konstantego Borzęckiego, dawnego kleryka seminarium duchownego we Włocławku, który po swej ucieczce z uczelni w 1848 r. i klęsce powstania wielkopolskiego, dzięki pomocy przedstawicieli obozu politycznego Hôtel Lambert, wyjechał do Turcji. W swej nowej ojczyźnie przeszedł na islam i jako Mustafa Celaledin zaczął robić karierę w osmańskiej armii⁴, wsławił się również działalnością publicystyczną. W swej pracy *Dawni i nowi Turcy* dowodził, że – podobnie jak Francuzi, Niemcy czy Polacy – Turcy są narodem europejskim. Nazywając swą koncepcję turioarianizmem, przekonywał Turków do zmiany alfabetu arabskiego na łaciński. Jak wiadomo, zmiana ta stała się faktem, została przeprowadzona przez Atatürka pół wieku później.

O europejskości Turcji może również świadczyć fakt, że stała się ona członkiem Rady Europy w 1949 r. i ściśle współpracuje z Unią Zachodnioeuropejską⁵ (UZE), a tureccy oficerowie służą w eurokorpusach powstałych przy tej organizacji. Dodajmy, że w unijnych grupach bojowych powstał oddział włosko-rumuńsko-turecki, który w połowie tego roku uzyskał zdolność działania⁶. Co więcej, tureccy policjanci i żołnierze uczestniczą we wszystkich unijnych misjach cywilnych i wojskowych na Bałkanach. W tym kontekście zgoda symbolicznego znaczenia nabiera fakt przyznania Stambułowi tytułu Europejskiej Stolicy Kultury w 2010 r.

Stan negocjacji akcesyjnych

Rozpoczęte w końcu 2005 r. negocjacje akcesyjne z Turcją toczą się niezwykle opornie. Ich ramy, tzw. *Negotiationframework*, opierają się na kilku ele-

³ K. Łastawski, *Od idei do integracji europejskiej*, Warszawa 2004, s. 34.

⁴ W. Szabłowski, *Zabójca z miasta moreli. Reportaże z Turcji*, Wołowiec 2010, s. 18.

⁵ Turcja jest stowarzyszonym członkiem Unii Zachodnioeuropejskiej od 1992 r.

⁶ A. Balcer, *W stronę strategicznego partnerstwa Unii Europejskiej i Turcji w polityce zagranicznej*, Warszawa 2010, s. 16.

mentach⁷. Po pierwsze, celem negocjacji jest członkostwo Turcji w UE, niemniej jednak rokowania mają charakter otwarty (*open-ended*), co oznacza, że ich ostateczny rezultat nie jest z góry przesądzony. Po drugie, negocjacje akcesyjne są prowadzone w ramach Konferencji Międzyrządowej przy udziale Turcji i wszystkich państw członkowskich. Ponadto podzielono je na 35 rozdziałów negocjacyjnych i wszystkie decyzje wymagają jednomyślności. Unia Europejska może wprowadzić długie okresy przejściowe, derogacje, specjalne rozwiązania oraz instrumenty bezpieczeństwa dla każdego rozdziału. Rozmowy akcesyjne z kandydatami, których przystąpienie do UE wiąże się z poważnymi konsekwencjami finansowymi, mogą zostać zakończone dopiero po 2014 r., kiedy wejdzie w życie nowa perspektywa finansowa dla UE.

Negocjacje akcesyjne mogą zostać zawieszone w przypadku „poważnego naruszenia zasad demokracji, poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności oraz reguł prawa, na których opiera się UE”. Zawieszenie następuje z inicjatywy Komisji Europejskiej, przy poparciu jednej trzeciej państw członkowskich. Ostateczną decyzję podejmuje Rada kwalifikowaną większością głosów, o czym zostaje powiadomiony Parlament Europejski.

Zgodnie z porozumieniem zawartym w grudniu 2004 r., Turcja była zobowiązana do podpisania przed rozpoczęciem negocjacji protokołu mającego na celu wprowadzenie postanowień traktatu z Ankary (z 1963 r.) wobec dziesięciu nowych państw członkowskich, łącznie z Cyprzem. Wiązało się to z oficjalnym uznaniem przez Ankarę rządu Cypru Greckiego, po raz pierwszy od podziału wyspy w 1974 r.⁸ Zdaniem premiera Recepta Erdogana, „przyjęcie protokołu nie oznacza w żaden sposób uznania Cypru Południowego”⁹. Innym warunkiem rozpoczęcia negocjacji była reforma tureckiego kodeksu karnego, co nastąpiło w czerwcu 2005 r.

Przebieg negocjacji akcesyjnych z Turcją nie zapowiada ich szybkiego zakończenia. Po pięciu latach Turcja otworzyła zaledwie 12 rozdziałów negocjacyjnych, a zamknęła tylko jeden (Chorwacja, która rozpoczęła rokowania razem z Turcją, otworzyła już prawie wszystkie rozdziały, zamknęła 17 i prawdopodobnie zakończy całość rozmów akcesyjnych przed 2011 r.)¹⁰.

Jeden z najistotniejszych problemów procesu akcesyjnego stanowi kwestia Cypru, który formalnie nie jest przez Ankarę uznawany. W listopadzie 2006 r. Komisja zaleciła częściowe zawieszenie negocjacji, ponieważ Turcja odmówiła wdrożenia protokołu z Ankary i wprowadzenia ułatwień dotyczących handlu z Cyprzem. Miesiąc później zawieszono 8 rozdziałów. Ostatni raport Komisji poświęcony Turcji stwierdza, że nie poczyniła ona postępów w normalizacji swych

⁷ *Negotiating framework*, European Commission, 3 X 2005.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *EU-Turkey relations*, „Euractiv”, 20 X 2010.

¹⁰ Niniejszy artykuł powstał w 2010 r.

dwustronnych relacji z Republiką Cypru¹¹. Zwrócono zwłaszcza uwagę, że Turcja nie wypełnia postanowień porozumienia stowarzyszeniowego i nie usunęła wszystkich przeszkód w zakresie swobodnego przepływu towarów.

Trzeba podkreślić, że w okresie zimnej wojny problem Cypru był postrzegany jako szczególnie niebezpieczny dla relacji między Turcją i Cyprzem, stanowiącymi głównych sojuszników Paktu Północnoatlantyckiego w basenie Morza Śródziemnego. Z tego względu USA i Wielka Brytania, po doświadczeniach czystek etnicznych na Cyprze w roku 1963, usiłowały skłonić skłócone strony do powstrzymania wzajemnej wrogości, tak, aby konflikt nie przerodził się w otwartą wojnę. Starano się kontrolować przemoc polityczną na wyspie¹². Zasadniczym celem mediacji w latach 60. było niedopuszczenie do otwartego konfliktu zbrojnego między Turcją a Grecją, co mogło się przyczynić do osłabienia południowego skrzydła NATO.

Przedłużające się napięcie między mniejszościami narodowymi doprowadziło w 1974 r. do inspirowanego przez Ateny przewrotu, mającego na celu połączenie wyspy z Grecją, co spotkało się ze zbrojną interwencją Turcji. Odtąd Turcy cypryjscy dążyli do utrzymania lokalnej autonomii, podczas gdy Grecy cypryjscy usiłowali zachować kontrolę nad rządem i doprowadzić do powstania jednolitego państwa¹³.

Okres wieloletnich i skomplikowanych negocjacji między obydwoma stronami konfliktu cypryjskiego doprowadził ostatecznie do znalezienia optymalnego, jak się wydawało, rozwiązania. Przybrało ono postać tzw. piątego planu Annana, który został przygotowany w ramach ONZ. Plan ten miał zostać przyjęty w drodze referendum przeprowadzonego równoległe w dwóch częściach wyspy w kwietniu 2004 r., na tydzień przed rozszerzeniem UE 1 maja 2004 r. – był najlepszym pomysłem rozwiązania wieloletniego problemu cypryjskiego. Przewidywał utworzenie luźnej federacji tureckiej i greckiej części wyspy, jawił się więc jako naturalny rezultat skomplikowanych czterdziestoletnich negocjacji. Stanowił próbę pogodzenia obu zwaśnionych stron, ale był daleki od doskonałości. Niemniej jednak wymuszał pójście na kompromis, dzięki czemu obie strony mogły zabezpieczyć swe podstawowe interesy¹⁴.

Ostatecznie Turcja nie otworzyła swych portów i lotnisk dla Cypru, ponieważ UE nie spełniła obietnicy złożonej w 2004 r., dotyczącej zniesienia embarga handlowego nałożonego na Turecką Republikę Północnego Cypru (KKTC). Otóż Unia Europejska uzależniała zniesienie dotkliwych sankcji od poparcia przez Turków cypryjskich planu Annana, który po raz pierwszy w historii konfliktu sta-

¹¹ *Turkey 2009 Progress Report*, European Commission, Brussels, 14 X 2009.

¹² A. S ö z e n, *The Cyprus question in Turkey EU relations*, [w:] *The Politics of EU Accession. Turkish Challenges and Central European Experiences*, eds. L. Tunkrová, P. Šaradín, London 2010, s. 73.

¹³ *Ibidem*, s. 74.

¹⁴ *Ibidem*, s. 79.

nowił realną nadzieję na zjednoczenie wyspy. Plan ten uzyskał akceptację USA i ONZ. W referendum 65% Turków cypryjskich poparło go. Na kilka dni przed akcesją Cypru do UE i dwa dni po referendum Rada Europejska przyjęła dokument dotyczący zniesienia embarga, jednak planu Annana nie wprowadzono w życie, bowiem został odrzucony w referendum przez 75% Greków cypryjskich¹⁵. Jak zauważa A. Balcer, „zniesienie embarga miało nastąpić poprzez wprowadzenie w życie przez UE Rozporządzenia o Bezpośrednim Handlu” z Turecką Republiką Cypru Północnego. Jednakże służby prawne Rady Unii Europejskiej opowiedziały się po stronie Cypru, który dowodził, że w takich przypadkach decyzja winna być podjęta jednomyślnie. W tej sytuacji Rada od sześciu lat nie poddaje pod głosowanie stosownego rozporządzenia¹⁶, spodziewając się jego odrzucenia przez stronę cypryjską. W rezultacie embargo wobec Cypru Północnego nie może zostać zniesione, co z kolei sprawia, że Turcja nie zamierza otworzyć swych portów dla statków i samolotów cypryjskich.

Istniały pewne szanse na rozwiązanie problemu i doprowadzenie do zjednoczenia wyspy do czasu ostatnich wyborów prezydenckich w Tureckiej Republice Cypru Północnego, które miały miejsce na początku kwietnia 2010 r., ale wybór na to stanowisko „jastrzębia” Dervisa Eroglu stawia pod znakiem zapytania możliwość osiągnięcia porozumienia między dwoma stronami sporu, tym samym wątpliwy staje się realny postęp w procesie akcesyjnym Ankarą.

Pewną perspektywę wyjścia z kryzysu negocjacji akcesyjnych Turcji stwarza traktat z Lizbony, który przyznaje Parlamentowi Europejskiemu prawo współdecydowania o polityce handlowej Unii. W przypadku, gdyby Parlament Europejski przyjął raport sugerujący stosowne rozwiązanie, Rada mogłaby w drodze kwalifikowanej większości zadecydować o odblokowaniu wolnego handlu z turecką częścią wyspy. Aktualnie Parlament Europejski jest w trakcie przygotowywania takiego raportu¹⁷.

Referendum konstytucyjne w 2010 r.

Ważnym wydarzeniem w Turcji było referendum konstytucyjne, przeprowadzone 12 września 2010 r. Turecki premier Erdogan uzyskał wyraźne poparcie (58% społeczeństwa) dla zaproponowanych zmian. Lista 26 poprawek obejmuje wprowadzenie pozytywnej dyskryminacji wobec kobiet, wzmocnienie prawa dzieci, utworzenie instytucji rzecznika praw obywatelskich, prawo do informacji, zniesienie immunitetu wobec organizatorów zamachu stanu w 1980 r. oraz

¹⁵ A. Balcer, *Cyprijski węzeł gordyjski*, Warszawa 2010, s. 2.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*.

reformę systemu sądowniczego, polegającą na powołaniu Sekretariatu Wysokiej Rady Sędziów i Prokuratorów, niezależnej od Ministerstwa Sprawiedliwości. Zapowiedziane zmiany można uważać za znaczący krok poprzedzający przygotowanie nowej konstytucji obywatelskiej, tak potrzebnej dynamicznie rozwijającemu się krajowi, który pragnie wyzwolić się z ograniczeń dawnej ustawy zasadniczej, pochodzącej z okresu „przewrotu” w 1980 r. Zapowiedziane zmiany prowadzą Turcję do większej demokracji oraz europeizacji, co zostało pozytywnie przyjęte przez UE i USA. W samej Turcji referendum było wyrazem politycznej konfrontacji między rządzącą AKP a opozycyjnymi partiami CHP i MHP, które przed 12 września prowadziły kampanię „negatywną”¹⁸. Istnieją wszakże uzasadnione zastrzeżenia wobec reformy konstytucji. Przykładowo, powstanie instytucji rzecznika praw obywatelskich jest pożądaną zmianą, natomiast jego wybór większością głosów przez parlament, w którym zdecydowaną przewagę ma partia rządząca musi budzić sprzeciw¹⁹.

Najwięcej wątpliwości można mieć wobec planowanych zmian w składzie Trybunału Konstytucyjnego i Wysokiej Rady Sędziów i Prokuratorów. Nowa konstytucja zapowiada zwiększenie liczby członków Trybunału Konstytucyjnego z 11 do 17, przy skróceniu ich kadencji z 25 do 12 lat. Skrócenie kadencji ma przyczynić się do wyeliminowania zjawiska „klikowości”, towarzyszącego pracy członków Sądu Najwyższego. Największą nowością jest jednak prawo parlamentu do wyboru trzech sędziów zwykłą większością głosów, co stwarza niebezpieczeństwo większego upolitycznienia Trybunału Konstytucyjnego²⁰.

Chociaż większość zmian w konstytucji jest zgodna z europejskimi standardami, to jednak ostatecznie nie usunięto pewnych niedemokratycznych elementów. Po pierwsze, dziesięcioprocentowy próg wyborczy pozbawia duże grupy społeczeństwa politycznej reprezentacji w parlamencie. Po drugie, nowa ustawa zasadnicza nie zapowiada zmiany systemu, tylko przesunięcie centrum władzy w ramach już istniejącego. Przejmując kompetencje mianowania personelu sądowniczego i ograniczając pozycję armii, rząd próbuje przejąć władzę na niższym szczeblu²¹. Po trzecie, można przypuszczać, że rządząca AKP dąży do zapewnienia sobie stałej władzy nad państwem, jak to niegdyś czyniło wojsko. Trzeba jednak pamiętać, że każda partia, która uzyska odpowiednią większość, będzie w stanie wykorzystać wprowadzone reformy do przejęcia władzy. W powstałej sytuacji Turcja najbardziej potrzebuje oddzielenia państwa od ideologii, a na to raczej się nie zanosi²².

¹⁸ S. A. Düzgüç, *Constitutional Referendum in Turkey: What next?*, CEPS Commentary, September 2010, s. 1.

¹⁹ *Ibidem*, s. 2.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ D. Crossland, *Turkey Now Needs to Forge a New Political Culture*, „Spiegel-International”, 13 IX 2010.

²² *Ibidem*.

Paradoks polega na tym, że choć dzięki przyjęciu w referendum zmian w konstytucji Turcja zbliżyła się do Europy, to jednak same te zmiany mogą umocnić władzę rządzącej AKP oraz przyczynić się do islamizacji Turcji, a przez to od Europy ją oddalić.

Spór między kemalistami a islamistami

Ostatnie referendum konstytucyjne wpisuje się w blisko stuletni konflikt między spadkobiercami Atatürka, który doprowadził do „rozmontowania” kalifatu i władzy sułtanów, a islamistami, mającymi „ojcu wszystkich Turków” za złe zepchnięcie religii do sfery prywatnej i przez to całkowite jej uzależnienie od decyzji aktualnie sprawujących władzę.

Bez wątpienia zasługi Kemala Paszy dla modernizacji Turcji są ogromne. Nie można wszak zapominać, że reformy Atatürka i wywodzącego się od niego ruchu kemalistycznego są zakorzenione we wcześniejszej tradycji okcydentalizacji Turcji, mającej początek w ruchu Młodych Turków z 1908 r.²³ Jeden z jego następców, Tüccarzâde İbrahim Hilmi, w swej późniejszej pracy *Europeanize. The Causes of Our Catastrophes (Avrupalılařmak. Felâketlerimizizin Esbâbı, 1916)*, dowodził, że społeczeństwo osmańskiej Turcji musi „zeuropeizować” swe życie społeczne, rodzinne, ekonomiczne, kulturowe i polityczne, bo znajduje się w stanie głębokiego kryzysu, odkąd orientalny sposób życia i administrowania państwem uległy degradacji, a ich pozostałości niszczą „fale cywilizacji”, napływające z dynamicznego Zachodu²⁴. Przyczyną tej katastrofy jest fakt, że kiedy Zachód przeżywał okres renesansu i oświecenia, Wschód zamknął się w sobie, pogrążając się w letargu i stagnacji.

Po ustanowieniu Republiki Tureckiej w 1923 r. kemaliści pod przywództwem Atatürka realizowali program gruntownej modernizacji państwa. Pierwszym ich celem było wyeliminowanie wpływu religii na życie społeczne w jego wymiarze instytucjonalnym, prawnym i symbolicznym. Żeby to osiągnąć, poddano kontroli wszystkie organizacje religijne, zamknięto szkoły wyznaniowe, stowarzyszenia derwiszy, rozwiązano sądy działające w oparciu o prawo szariatu oraz przyjęto kodeks karny wzorowany na tradycji szwajcarskiej, włoskiej i niemieckiej. Dodatkowo zniesiono tytuły religijne, zakazano noszenia turbanów, a *Koran* został przetłumaczony na język turecki.

Proces tworzenia świeckiej republiki dotyczył niemal wszystkich aspektów życia społecznego i indywidualnego, obejmując wprowadzenie nowego pomiaru

²³ P. Kučera, *Becoming European*, [w:] *The Politics of EU Accession. Turkish Challenges and Central European Experiences*, eds. L. Tunkrová, P. Šaradín, London 2010, s. 19.

²⁴ *Ibidem*, s. 20.

czasu, planowanie przestrzenne, styl ubierania się, mówienia i pisania. Kemaliści znieśli alfabet arabski, zastępując go łaciną. Kolejne zmiany były związane z legalizacją produkcji i konsumpcji alkoholu, z uznaniem niedzieli za dzień odpoczynku w miejsce muzułmańskiego piątku oraz zastąpieniem kalendarza muzułmańskiego oraz dawnego systemu mierzenia długości i wagi odpowiednimi systemami zachodnimi. W roku 1930, w ramach tzw. kemalistycznego „feminizmu państwowego”, przyznano kobietom prawa wyborcze i możliwość uczęszczania do koedukacyjnych szkół²⁵. Niekiedy czyniono z nich bohaterów narodowych, podkreślając osiągnięcia w różnych dziedzinach życia (np. pierwsza turecka kobieta-pilot)²⁶.

W dzisiejszej Turcji Atatürk jest czczony jako bohater i wyzwoliciel narodu, dlatego też jego pomniki i popiersia można spotkać w każdym mieście i urzędzie. Jak słusznie zauważa Piotr Zalewski, „jego podobizna pojawia się w restauracjach, sklepach, kawiarniach i zakładach fryzjerskich na terenie całego kraju. Atatürk spogląda na nas ze wszystkich tureckich banknotów”²⁷.

Idealny wizerunek Kemala Paszy tworzy armia, która wynosząc go na piedestał, jednocześnie sobie przypisuje prawo do ochrony jego spuścizny. Odwołując się do najwyższego autorytetu, czyniąc z Atatürka ikonę, półboga, establishment wojskowy zapewnił sobie ogromny wpływ na życie polityczne Turcji. W obronie dziedzictwa „ojca wszystkich Turków” armia przeprowadziła w ciągu ostatnich trzydziestu lat cztery zamachy stanu, by przywrócić – w swoim przekonaniu – zagrożony porządek i bezpieczeństwo. W opinii Murata Belge, historyka z Uniwersytetu Bilgi w Stambule, „problem z kultem Atatürka polega na tym, że pozwolił on wojsku i sekularnemu establishmentowi ubrać naród w kaftan bezpieczeństwa. Więcej troski i uwagi trzeba było poświęcić stworzeniu silniejszego społeczeństwa obywatelskiego, a nie traktować naród jak dziecko”²⁸.

Z tego właśnie powodu kemaliści oraz stojący za nimi establishment wojskowy i świecki nie mogą się pogodzić z reformami przeprowadzanymi przez religijno-konserwatywną partię AKP, która od przejęcia władzy w roku 2002 znacznie ograniczyła kompetencje armii. Już samo przejęcie władzy przez to ugrupowanie było określane w mediach jako „rewolucja w Anatolii”²⁹. Polityczny program postislamskiej partii, pozbawiony bezpośredniego odniesienia do islamskich wartości, przyjął zasady wolnorynkowej ekonomii, demokracji, praw człowieka, państwa prawa i z entuzjazmem działał na rzecz przystąpienia Turcji do Unii Europejskiej. Przywództwo AKP zdecydowanie odcięło się od swych proislamskich

²⁵ *Ibidem*, s. 21.

²⁶ Patrz: S. Shaw, E. K. Shaw, *History of the Ottoman Empire and Modern Turkey*, Vol. 2, Cambridge 1985.

²⁷ P. Zalewski, *Ile w Turku Atatürk*, „Polityka” 2010, nr 39, s. 97.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ M. Sen, *Transformation of Turkish Islamism and the Rise of the Justice and Development Party*, „Turkish Studies” 2010, Vol. 11, No. 1, s. 59.

korzeni, a nazywając się partią konserwatywno-demokratyczną, zdecydowanie odrzuciło etykietę demokracji muzułmańskiej³⁰. Obrona pluralizmu społecznego i negatywnej wolności, ograniczającej władzę państwa, zapewniła AKP poparcie elektoratu proislamskiego oraz wyborców o orientacji kosmopolityczno-liberalnej. Jednocześnie ugrupowanie to zdecydowanie zaangażowało się w proces integracji europejskiej.

Rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych w październiku 2005 r. było, z jednej strony, sukcesem rządzącej AKP, z drugiej zaś – początkiem jej coraz większych problemów i krytyki w samej Turcji. Pojawiające się w niektórych państwach UE przekonanie, że Ankarze należy zaproponować „uprzywilejowane partnerstwo” zamiast pełnego członkostwa, stawianie jej coraz nowych warunków do spełnienia, traktowanie negocjacji jako procesu, który niekoniecznie musi prowadzić do akcesji wzbudzało w Turcji poczucie rozgoryczenia i upokorzenia, za które odpowiedzialnością obarczano proeuropejską AKP. Żądania Unii wobec Turcji, dotyczące rozwiązania problemu Cypru, przyznania praw Kurdom i uznania ludobójstwa Ormian wywoływały coraz większe niezadowolenie wśród tureckich nacjonalistów. Ciągłe nowe warunki stawiane Ankarze przez EU wzbudzały paranoiczne reakcje wśród ekstremistów politycznych, którzy uważali, że spełnienie żądań Brukseli oznacza pogwałcenie dumy narodowej i zniszczenie integralności terytorialnej państwa³¹.

Antyeuropejska elita kemalistyczna, skupiona w trzech kluczowych instytucjach państwa (wojsko, sądownictwo i szkolnictwo wyższe) kontestuje wszelkie zmiany strukturalne i robi wszystko, aby uniemożliwić przeprowadzenie demokratycznych reform. Stojąc na straży świeckości instytucje te reprezentują wizję polityki opartej na silnym państwie i sprzeciwiają się procesowi europeizacji, uważając, że prounijna polityka AKP pozbawi je władzy, przywilejów oraz monopolu na definiowanie oficjalnej ideologii republiki. Kemaliści wiążą bowiem członkostwo w UE z „odgórnym” projektem modernizacji i westernizacji społeczeństwa, AKP natomiast interpretuje proces akcesji jako zmianę relacji między państwem i społeczeństwem, ograniczającą władzę scentralizowanego państwa³².

Paradoks całej sytuacji polega na tym, że niegdyś Atatürk i kemaliści działali na rzecz westernizacji kraju i zbliżenia Turcji do standardów europejskich – wszak dostosowanie do zasad demokracji europejskiej wiązało się z wprowadzeniem cywilnej kontroli nad wojskiem i tym samym ograniczeniem uprzywilejowanej pozycji armii. W konsekwencji kemaliści stali się przeciwnikami przystąpienia Turcji do UE, którego rzecznikiem jest teraz AKP – partia mająca islamskie korzenie.

³⁰ M. J. Patton, *AKP Reform Fatigue in Turkey: What has happened to the EU Process?*, „Mediterranean Politics” 2007, Vol. 12, No. 3, s. 340.

³¹ *Ibidem*, s. 346.

³² *Ibidem*, s. 349.

Możliwe obszary współpracy

W kontekście przeprowadzonych rozważań zasadne wydaje się pytanie o możliwość wyjścia z tej paradoksalnej sytuacji, w której obie strony, współpracując ze sobą od niemal pół wieku, dążą w istocie do przeciwnych celów. Otóż stwierdzić trzeba, że Turcja i UE winny wykazać się większą elastycznością i dążyć do tego, żeby równolegle realizować dwa procesy: negocjacji akcesyjnych oraz pogłębionej współpracy. Być może kiedyś rokowania członkowskie oraz korzystna współpraca zaowocują tym, że obie strony spotkają się w pół drogi, która ostatecznie zaprowadzi Turcję do członkostwa w UE.

Istotny jest fakt, że oprócz Rosji to właśnie Turcja jest najważniejszym sąsiadem Unii Europejskiej pod względem gospodarczym, militarnym, energetycznym, politycznym oraz demograficznym. W latach 2002–2008 tempo rozwoju gospodarczego Turcji osiągnęło znakomity poziom 7% PKB, co uczyniło z niej 16 gospodarkę świata³³. Ponadto kraj ten ma niezwykle ważne położenie geopolityczne – rozciągając się między wschodnią częścią Morza Śródziemnego a Morzem Czarnym jest pomostem między Europą a Środkową Azją i Kaukazem. Turcja to kraj tranzytowy dla surowców energetycznych do Europy, w tym przede wszystkim gazu. Właśnie z powodu swego strategicznego położenia geopolitycznego i znaczenia dla dywersyfikacji dostaw energii do UE Turcja została uznana przez Zbigniewa Brzezińskiego za państwo o krytycznym znaczeniu w skali światowej³⁴.

Ostatnio niezbyt dobrze układają się stosunki Turcji z UE. Przywódcy najsilniejszych państw zjednoczonej Europy – Angela Merkel i Nicolas Sarkozy – są przeciwnikami przystąpienia Ankary do UE. W rezultacie negocjacje akcesyjne popadły w stan stagnacji, co z kolei wywołuje spadek poparcia społecznego dla członkostwa w samej Turcji i zmniejsza entuzjazm tureckich elit politycznych, zaangażowanych na rzecz procesu akcesyjnego oraz tempo reform demokratycznych. Jednocześnie obaj partnerzy wyraźnie się potrzebują, chociaż nie oznacza to dla żadnego z nich absolutnego braku alternatywy. Perspektywa akcesji do UE działa niezwykle mobilizująco w kwestii przeprowadzania w Turcji pozytywnych reform, zbliżających ją do standardów zachodnich, z kolei dla Europy Ankara stanowi nie tylko trudne wyzwanie, lecz także szansę rozwiązania żywotnych problemów.

Wydaje się zatem, że obie strony, zamiast przedłużać stan stagnacji we wzajemnych stosunkach, winny bardziej współdziałać w tych obszarach, w których współpraca jest aktualnie najbardziej pożądana i możliwa. Jeśli Europa chce wzmocnić swą pozycję na Bliskim Wschodzie, Kaukazie czy Zachodnich Bałkanach, musi intensywniej współpracować z Turcją w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, czemu powinno towarzyszyć otwarcie stosownego rozdziału w negocjacjach akcesyjnych.

³³ A. Balcer, *W stronę strategicznego partnerstwa...*, s. 5.

³⁴ Z. Brzeziński, *Wielka szachownica*, Warszawa 1999.

Drugim obszarem współpracy, w którym uzyskane korzyści mogą zaowocować kooperacją w innych dziedzinach, jest polityka energetyczna. Duże znaczenie Turcji w zakresie dywersyfikacji dostaw gazu do UE powinno skłonić państwa europejskie do bardziej dynamicznych działań na rzecz jej przystąpienia do unijnego Traktatu o Wspólnocie Energetycznej³⁵. Od obydwu stron należy oczekiwać ścisłej współpracy podczas realizacji projektów związanych z przesyłaniem gazu – Nabucco oraz TGI (turecko-grecki interkonektor). Wiąże się to z kolei z lobbingiem w Turkmenistanie i Iraku, będących potencjalnymi dostawcami gazu dla infrastruktury Nabucco. Niezależnie od tego Unia musi podjąć wspólnie z Ankarą inicjatywy dyplomatyczne, umożliwiające rozwiązywanie konfliktów politycznych, mających istotne znaczenie dla tego gazociągu³⁶. Wszystkim tym przedsięwzięciom powinno towarzyszyć otwarcie rozdziału w negocjacjach akcesyjnych, dotyczącego energetyki.

Zakończenie

Istnieją opinie, że członkostwo Turcji w UE nie jest możliwe, bowiem obie strony wzajemnie się od siebie odwracają. Ankarą w swej polityce zagranicznej coraz bardziej zwraca się na wschód, w kierunku muzułmańskich reżimów nastawionych wrogo wobec Zachodu. Świadczyć ma o tym zawarte przez Turcję porozumienie w sprawie irańskiego programu nuklearnego, nazywanie irańskiego prezydenta Ahmadineżada „dobrym przyjacielem” przez premiera Erdogana, potępienie Izraela za atak na turecką flotyllę z pomocą humanitarną dla Strefy Gazy latem 2010 r. Do tego trzeba dodać zawarcie przez Ankarę porozumienia z Irakiem i Syrią oraz spotkanie tureckiego ministra spraw zagranicznych Ahmeta Davutoglu z przywódcą Hamasu. W rzeczywistości wszystkie te inicjatywy nie oznaczają odwrócenia się Turcji od Zachodu i sprzymierzenia się ze światem islamu, tylko próbę budowania silnej pozycji politycznej oraz gospodarczej w regionie. Innymi słowy, „odtrącona” przez UE Turcja usiłuje znaleźć dla siebie sensowną alternatywę, która dodatkowo podniesie jej wartość przetargową na arenie międzynarodowej. Zdaniem brytyjskiego eksperta Owena Matthews, są to elementy nowej „silnie turkocentrycznej polityki, która wykorzystuje położenie geograficzne i pozycję gospodarczą tego kraju. W praktyce oznacza to, że relacje z Europą nadal są w polityce zagranicznej Turcji priorytetem, ale już nie jedynym”³⁷.

³⁵ Negocjacje dotyczące przystąpienia Turcji do tego traktatu rozpoczęły się we wrześniu 2009 r.

³⁶ Chodzi tu o konflikt azersko-turkmeński dotyczący podziału obszarów złóż, spór między Armenią i Azerbejdżanem o Karabach czy też trudne stosunki między Ankarą a Kurdystanem iraackim.

³⁷ O. Matthews, *Turcja między Zachodem i Wschodem*, „Newsweek”, 31 VII 2010, s. 7.

Wyrażany jest także pogląd, że trudno sobie wyobrazić przystąpienie Turcji do UE po wejściu w życie traktatu z Lizbony. W świetle przyjętych w nim rozwiązań oraz prognoz demograficznych Turcja byłaby najliczniej reprezentowanym krajem w Radzie Unii Europejskiej i tym samym miałaby największy wpływ na podejmowanie decyzji. Trudno zatem przyjąć, że aktualni członkowie UE mogą się zdecydować na takie rozwiązanie. Z kolei traktat lizboński nie jest dokumentem, który będzie obowiązywał zawsze. Gdy zmieniają się warunki i pojawia się odpowiednia wola polityczna, kraje członkowskie przyjmą kolejny traktat reformujący. Nawet teraz, po wejściu w życie traktatu, mówi się o konieczności wprowadzenia w nim pewnych zmian, koniecznych do sprawnego funkcjonowania strefy euro, zatem nic nie stoi na przeszkodzie, aby kiedyś wprowadzić w nim kolejne korekty, które wymusi życie.

W relacjach między UE a Turcją nie ma wobec tego przeszkód, których nie dałoby się ostatecznie usunąć. Obie strony wzajemnie siebie potrzebują. Niezależnie od tego potrzebny jest również wspólny wysiłek, aby to, co korzystne dla UE i Turcji, udało się wprowadzić w życie. Istnieje pewna nadzieja na przełamanie impasu, gdyż w mediach pojawiły się ostatnio informacje, że Unia Europejska i Turcja prowadzą w tajemnicy negocjacje, mające na celu wprowadzenie w życie protokołu z Ankary z 2005 r. Osiągnięcie sukcesu w tych rokowaniach, w których istotną rolę odgrywa komisarz ds. rozszerzenia Stefan Füle pozwoliłoby odblokować kilka rozdziałów negocjacyjnych, zamrożonych w rezultacie odmowy przez Ankarę udostępnienia tureckich portów i lotnisk cypryjskim statkom i samolotom³⁸. Powrót do negocjacji akcesyjnych oznaczałby przywrócenie perspektywy współpracy między dwoma stronami i stworzenie sytuacji, w której droga Turcji do członkostwa w UE znów stanie się otwarta.

³⁸ *Commission discrete on 'secret negotiations' with Turkey*, "Euractiv", 8 XI 2010.